ZBIORY OŚRODKA KARTA

nakład ok. 20 tys. egz.

WOLNI I SOLIDARNI

Solidarność Walcząca

Nr 15/82

8–15 lipca 1984 r.

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA wydanie A1 CENA 10 zł

KOMUNIKAT SKRUTACYJNEJ KOMISJI "SOLIDARNOŚCI" we WROCŁAWIU

Z inicjatywy RKS NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk, we współpracy z Solidarnością Walczącą, Komisja przeprowadziła dla miasta Wrocławia obliczenia rzeczywistej frekwencji wyborczej w dniu 17 czerwca 1984 roku:

1. Charakterystyka i zakres obserwacji: Korzystano z wyników całodziennych obserwacji 63 lokali (na ogólną liczbę 271 lokali). Liczba całodziennych obserwacji wynosiła 95. Ponadto 157 lokali objętych było częściową obserwacją wielokrotną w różnych przedziałach czasu (od 5 minut do 6 godzin). Dane pochodzące od członków Komisji Wyborczych potraktowano jako porównawcze.

2. Założenia przyjęte do obliczeń: Wybrano do obliczeń niekorzystny (z punktu widzenia "Solidarności") układ danych, tzn.: a/ najmniejszą z danych liczb osób uprawnionych do głosowania w danym obwodzie (liczby uprawnionych do głosowania w poszczególnych obwodach były sukcesywnie zmniejszane nawet w dniu wyborów, zdarzały się udokumentowane przypadki zmniejszenia o ponad 20%); b/ obliczenia prowadzono w oparciu o faktycznie zaobserwowaną liczbę osób wchodzących do lokali wyborczych (w trakcie głosowania do lokali wchodziło kilkakrotnie po 15-20 osób obsługi, obstawy, delegatów z Wojewódzkiej Kom. Wyborczej, w większości przypadków dokładne określenie liczby takich wchodzących do lokali osób nie było możliwe); c/ obliczenia oparto zasadniczo o pełne dane, tzn. o dane pochodzące z całodziennych obserwacji. Dane pochodzące od członków komisji uznano jako niepewne, gdyż część z nich podano już po fakcie sfałszowania wyborów.

3. Wyniki: (w nawiasie numery okręgów wyborczych) Wrocław–Stare Miasto (1-2): 45,83%, Wrocław–Śródmieście (3-6): 46,45%, Wrocław–Krzyki (7-10): 48,14%, Wrocław–Fabryczna (11-15): 49,26%, Wrocław–Psie Pole (16-17): 43,76%; WROCŁAW – MIASTO: 47,55% (Okręgi wyborcze od 1 do 17)

Powyższe wyniki należy traktować jako wstępne, gdyż jeszcze spływają dane, ale są one nieliczne i nie powinny istotnie zmienić podanych tu frekwencji.

4. Wnioski: Wybory w okręgach 1 - 17 we Wrocławiu zostały sfałszowane, co nie wyklucza możliwości frekwencji większej od 50% w kilkudziesięciu obwodach wyb.

Wrocław, 24 czerwca 1984 r.

ULICZNE DYLEMATY

17 czerwca jedynie Nowa Huta wyszła na ulice. Że nie była to "garstka wyrostków" widzieliśmy nawet w DTV. Czy przeszkodziło to w pracy obserwatorom krakowskiej "Solidarności"? Czy pomogło reżimowi w jego usprawiedliwieniach skali bojkotu? – Na pewno nie! A takimi właśnie argumentami szermował dolnośląski RKS przeciwko nie śmiałym i nieco spóźnionym propozycjom SW zachęcającym do ulicznych spotkań w centrum Wrocławia i pod więzieniami. Propaganda RKS, trzeba przyznać, poskutkowała. Na spacery wyszli nieliczni, być może sami członkowie naszej organizacji. Tylko tzw. służby porządkowe, jak zwykle, nie zawiodły.

Każdy woli usłyszeć, że jadąc do lasu lub wypoczywając 17 czerwca na łonie rodziny – byle tylko nie głosował – zrobił maksimum tego, czego wymagała Solidarność. A właśnie ta minimalizacja wymagań wydaje się nam groźna. Zalecając niedemonstrowanie 17.VI po prostu oddajemy przeciwnikowi pole bez walki, zaś wychodząc na ulice wcale nie osłabiamy lecz wzmagamy polityczną wymowę bojkotu! Rozumiemy, że tak poważne organy jak TKK czy RKS obawiają się utraty autorytetu w wypadku nikłego odzewu na ryzykowne propozycje, ale systematyczne unikanie takiego ryzyka grozi pełną utratą jednej z niewielu skutecznych form pokojowej walki – ulicznych manifestacji, których władza boi się panicznie, co widać po skali stosowanych przez nią środków i represji.

W takie dni jak 1 Maja, 31 Sierpnia, jak okazja wyborów – społeczeństwo powinno ujawnić swą wolę publicznie. Najlepiej by było, gdyby w te dni do demonstracji wzywały konspiracyjne władze "Solidarności". Ale gdyby nawet one były już tak zastraszeni, że jedynie garstka zareaguje na takie wezwanie (co niby tłumaczyłoby powściągliwość przywódców), to lepiej żeby taka choćby Solidarność Walcząca zaapelowała o wyjście na ulice, niż gdybyśmy mieli zupełnie zrezygnować z tej formy oporu odważnych.

W obecnej sytuacji, i takiej na jaką się zanosi, rezygnacja byłaby – naszym zdaniem – poważnym błędem. Nie zawsze chcieć to móc, ale zawsze – nie chcieć to i nie móc!

Redakcja

Gazetki przekazuj ! Wywieszaj ! Ślij na wieś !

TE BANDYCKIE SZTUCZKI SKOŃCZĄ SIĘ FIASKIEM

(Część przedwyborczego oświadczenia Adama Michnika, tytuł nasz — red.) /.../ W. Jaruzelski powiedział ostatnio, że społeczeństwo polskie żyje ponad stan. Jest w tym źdźbło prawdy. Tolerowanie rządów obecnej ekipy przekracza polskie możliwości. Ci ludzie potrafiliby zrujnować nawet kraje bogatsze od naszego, a potem określiliby przerażający bilans swych dokonań mianem cudu gospodarczego.

Druga sekwencja ich oszustw układa się w ciąg przerażająco logiczny, ciąg działań utwierdzających społeczeństwo w roli więźniów a ich samych w statusie klawiszy. Znam dobrze mechanizm roli więźnia a z klawiszami mam do czynienia codziennie. Mam przeto szczególny, osobisty powód, by zabrać głos w tej sprawie. W ramach kampanii przedwyborczej komuniści postanowili posłużyć się także moją osobą. Oto zdecydowano się uwolnić tzw. "jedenastkę", ludzi więzionych od 2,5 roku pod sfabrykowanymi zarzutami, za cenę ich deklaracji zaniechania działalności na okres 2,5 lat bądź za cenę opuszczenia Polski.

Od 19.IV br. posługując się pośrednictwem osób zobowiązanych do tych działań przez ks. Alojzego Orszulika nasi klawisze zaaranżowali cykl spotkań z jedenastką w podwarszawskich willach. Posunęli się do tego, że mnie samemu zorganizowano cztery spotkania z moimi więziennymi przyjaciółmi w mojej więziennej celi. Ponieważ nikogo nie upoważniłem do roli mediatora w moich stosunkach z klawiszami, ponieważ będąc więźniem nie czuję się powołany do udziału w żadnych negocjacjach, ponieważ chcę mieć proces by móc udowodnić swą niewinność — odmówiłem udziału w tych rozmowach. Tym samym zapewne też kierowali się moi koledzy odrzucając możliwość kupienia wolności za cenę kapitulanckiej deklaracji.

W tym samym czasie klawisze zorganizowali nam spotkanie z wysłannikiem Sekretarza Generalnego ONZ. Miły ten pan złożył nam kolejną propozycję opuszczenia Polski. Z pewnością chciał nam pomóc. Mnie jednak — ponieważ odmówiłem z nim spotkania — zafundował karę 2 tygodni karceru. Tyle kosztowała mnie odmowa konwersacji. Naczelnik Aresztu Śledczego ob. mjr Dejnarek wymierzył mi tę właśnie karę za niechęć do rozmów z wysłannikiem Sekretarza Generalnego ONZ. Więc proszę: niechaj mi już nikt w taki sposób nie pomaga. Niech nie pomaga gen. Kiszczakowi w pozbawianiu mnie zdrowia w karcerach mokotowskiego więzienia... Mój organizm może nie wytrzymać kolejnych produktów głupoty i podłości majora Dejnarka, tchórzliwego tajdaka, który gotów jest mnie ukatrupić by uzyskać od Kiszczaka pochwałę z wpisaniem do akt. Klawisze nie zaniechali swych starań. Jednych jakaś urzędniczka z MSZ wciąż kusi wyjazdem za granicę, innym Kiszczak organizuje kolejne spotkania w podwarszawskich willach. Mnie ten pan próbuje zmiękczyć karcerem.

Model tych poczynań jest doskonale klarowny: w ten sposób terroryści całego świata dyktują warunki zakładnikom. Wierzę głęboko, że te bandyckie sztuczki skończą się kompletnym fiaskiem. Ich zamysł bowiem jest wyjątkowo podły: w chwili, gdy urządzono kolejny sfabrykowany proces Frasyniukowi (wyrok, który otrzymał za "przestępstwo" w więzieniu to zasługujący na baczną uwagę symptom kopiowania sowieckich wzorów realizowania walki klas w więzieniu), gdy Bednarza doprowadzono do próby samobójstwa a innych do długotrwałej głodówki o prawo do statusu więźnia politycznego — my, jedenastka, mamy być legitymacją humanitaryzmu Jaruzelskiego i innych klawiszy. Nie wiem, kto wymyślił te strategiczne plany, ale to wiem, że kryje się w nich horyzont etyczny ich autorów, klawiszy z aparatu bezpieczeństwa i ich propagandystów, horyzont znany mi dobrze z przemówień Jaruzelskiego i Rakowskiego, z wywiadów Kiszczaka i Olszowskiego, z konferencji prasowych Urbana i artykułów wstępnych "Trybuny Ludu" — horyzont zdrady. Tak, ci ludzie umieją zdradzać, umieją handlować przyjaciółmi i zasadami. Wszelako osądzać nasze zasady moralne na podstawie wiedzy wyniesionej z własnego otoczenia — to już doprawdy przesada.

Zwracam się przeto do wszystkich przyzwoitych ludzi z apelem o to, by zrezygnowali z roli mediatorów przekazujących nam kolejne pomysły naszych nadzorców. Ja w każdym razie nie życzę sobie być obiektem takich negocjacji. Nie przyjmuję też żadnych amnestii, bo nie poczuwam się do żadnej winy. Domagam się i będę domagać jawnego procesu, a starczy mi sił, by czekać na wyrok uniewinniający tak długo, aż przestaną hańbić polski wymiar sprawiedliwości przestępcy w wojskowych mundurach w rodzaju szefa sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego płka Władysława Monarchy.

Ale niechaj klawisze nie liczą na moje milczenie. Zawsze będę mówił to, co nakaże mi sumienie i rozum. Stąd moje wezwanie:

W tym smutnym czasie, czasie kłamstwa i przemocy, chrońmy godność. Ten najcenniejszy ze skarbów otrzymaliśmy od ojców — przekażmy go naszym dzieciom. I patrzmy wokoło, patrzmy w oczy. Zapamiętajmy tych, którzy pojdą 17 czerwca jawnie bić czołem. Bowiem — powiada poeta — "ci, którzy biją czołem, będą bić w twarz".

Z pełnym poczuciem odpowiedzialności przyłączam się do apelu przywódców "Solidarności" o bojkot wyborów.

Adam Michnik

czerwiec 1984 r.

GŁOSY I ODGŁOSY

xxx Z dwu różnych tzw. dobrze poinformowanych kół otrzymaliśmy sprzeczne informacje: jedną, że Moskwa nie zgadza się na uwolnienie wszystkich więźniów politycznych, drugą, że jeszcze w pierwszej dekadzie lipca br. zostanie uwolnionych 7 przywódców "Solidarności", następnie 4 członków b. KSS-KOR i że będzie ogłoszona powszechna amnestia obejmująca wszystkich więźniów politycznych. Tymczasem na 13 lipca zapowiedziano proces członków KOR-u. Znak, że targi trwają.

xxx Antoni Maciarewicz jeden z założycieli KOR-u napisał: "Ci, którzy za kratami walczą o swoją godność, to najlepsi z najlepszych. Naród, który nie odważa się ich bronić, nie może liczyć na poprawę własnego losu." — "Wiadomości" nr 110, 27.05.84.

KILKASET MILIARDÓW DOLARÓW?

Propaganda PRL-u rozreklamowała znalezione rzekomo podczas aresztowania Bogdana Lisa listy od jego kolegów z "Solidarności" za granicą. Czytelnikom codziennych gazet pozwolono zajrzeć do konspiracyjnej kuchni. Aby ją zohydzić. Cośmy więc zobaczyli w tym krzywym zwierciadle partyjnej prasy? Ano, pomiędzy wierszami inwektyw dowiedzieliśmy się, że nasi zagraniczni reprezentanci nie próżnują, utrzymują kontakty z MOP, z wielkimi centralami związkowymi w Europie, Japonii, Ameryce, że zabiegają tam o moralne, rzeczowe i finansowe poparcie dla sprawy "Solidarności".

To ostatnie czerwoni poczytują za grzech śmiertelny i niewybaczalny. Tytuły artykułów PAP-a krzyczą: "Twarda waluta przeciw porozumieniu narodowemu", "Milion dolarów za bojkot wyborów!". — Nie spierajmy się o drobiazdzki. Zgódźmy się: nasi przedstawiciele za granicą liczą na otrzymanie od swoich łaskawych ofiarodawców miliona dolarów za bojkot wyborów. Niech będzie. Zapytajmy, ile kosztuje nas to, żeśmy przez to długie 40-lecie tego typu wyborów nie bojkotowali. Jaką cenę płacimy za posłuszeństwo rezimowi? Ktoś pocopnie powie: wiadomo — 30 miliardów dolarów długu, który wisi na nas i wisiał będzie na naszych dzieciach. O naiwności! To przecież tylko czubek góry lodowej materialnych kosztów naszego zniewolenia.

Przypomnijmy prosty rachunek: USA na zbrojenia wydaj średnio 200 mld dolarów rocznie. Układ Warszawski twierdzi, że panuje militarna równowaga, więc jego zbrojenia wy wysiłek wart jest mniej więcej tyle samo. Ludność Polski stanowi ok. 1/10 ludności bloku sowieckiego, więc proporcjonalnie nasze roczne wydatki zbrojeniowe wynoszą nie mniej niż 20 mld dolarów. I co my z tego mamy — może wspaniałą armię (pod sowieckim dowództwem)? 13 grudnia 81 na 80 czołgów, jednego z pułków spieszących spod Ostrołęki do Warszawy, szczęśliwie dojechało 30 — reszta utknęła "w bolu" z "długą drogą". Porównajmy: 20 mld — rok w rok przez tyle lat. Jak skromnie przy tym rachuneczku wypada nasz aktualny dług! A ten milion dolarów na "Solidarność"?

Ale to przecież nie koniec. Jak w ogóle zliczyć straty cofnięcia Polski z kraju na średnim europejskim poziomie gospodarczym do poziomu kraju trzeciego świata? Gdyby nie nasza tysiącletnia historia, gdyby nie całkiem niedawny fakt naszych bohaterskich zmagań z przemysłowym i militarnym mocarstwem — III Rzeszą i gdyby nie "Solidarność" własnie, pozostawałaby nam tylko litość cywilizowanych narodów. Komuniści dokonali nie lada sztuki: przez 40 lat pięcia się w górę dociągnęli Polskę do szczytów... Górnej Wolty. Ile to wszystko nas kosztowało, kosztuje, będzie kosztować? Czy setki miliardów dolarów to wystarczająca miara naszych straconych szans? PRL — Polska Ruina Ludowa. Kto policzy koszty naszego zewnętrznego i już, niestety, również wewnętrznego zsowietyzowania?

Te pytania polecam uwadze tych skąd inąd porządnych ludzi, którzy ze strachu o kieruwniczy stołek, o paszport, o przydział pasz czy przywilejów, dla świętego spokoju poszli do urn 17 czerwca. Zapewni im czerwony święty spokój — po śmierci. A tymczasem prośmy wspólnie: "Od powietrza, głodu, ognia, wojny i komunizmu — wybaw nas Panie".

Kornel Morawiecki

CZERWIEC 1956

Po nieudanych, naiwnych próbach negocjacji z dyrekcją fabryki i Ministerstwem w poznańskich Zakładach im. J.Stalina (fabryka H. Cegielskiego) wrzenie dosięga punktu krytycznego. 28 czerwca 1956 r. zdradzeni i oszukani robotnicy wychodzą na ulice. Wychodzą, by głośno i może nareszcie skutecznie upomnieć się o swoje elementarne prawa — o chleb, o wolność, o sprawiedliwość. Minął już, co prawda okres beriowszczyzny, od trzech lat nie żyje już krwawy "patron" fabryki, ale wciąż jeszcze szaleje bezpieka, wciąż więzienia i kazamaty UB pełne są niewinnych ludzi, wciąż komuniści panoszą się we wszyskich niemal dziedzinach życia — już przecież wiadomo na pewno i powszechnie, że do roli władców PRL wyznaczyła ich Moskwa.

Solidarnie dołączają się inne załogi. Wrzenie a wkrótce także regularne bitwy obejmują całe miasto a ich główne cele pokazują to co było najbardziej nieznośne i znienawidzone. Idą więc demonstranci pod więzienie przy ul. Młyńskiej — uwalniają więźniów. Idą do gmachu Ubezpieczalni — niszczą urządzenia zagłuszające wolne radiostacje. Idą na teren trwających właśnie Międzynar. Targów Poznańskich by o swej sytuacji poinformować ludzi zza żelaznej kurtyny. Idą pod gmach UB — tutaj padają pierwsze strzały. Sztandar wypadający z ręki zastrzelonej tramwajarki podnosi 13-letni Romek Strzałkowski. Podnosi i trzyma wysoko ... (sam ginie potem w dyspozytorni garażowej UB zastrzelony, z rękami nad głową, z bliskiej odległości).

Poznań padł pod naporem wojsk dowodzonych przez Siergiieja Grochowa (Vel Stanisława Popławskiego — byłego dowódcę I Armii i ... chorążego W. Jaruzelskiego), padł zdradzony — politrucy poinformowali żołnierzy, że miasto znajduje się w rękach niemieckich dywersantów!

76 karabinów, które udało się robotnikom zdobyć przeciw 7,5 tys. uzbrojonwgo wojska i milicji, przeciw czołgom i samochodom pancernym ... Bilans prawie taki sam jak w Gdańsku i Szczecinie w grudniu 1970, jak niedawno w kopalni "Wujek", w Lubinie. Bilans podobny a sprawa — wciąż dokładnie ta sama. Od czasu Poznańskiego Czerwca niewiele się zmieniło — Romka Strzałkowskiego zastąpi: Grzesiu Przemyk i inni, Stanisława Matyję — Wałęsa, Frasyniuk, Bujak, Cyrankiewicza i Gierka — Jaruzelski. PZPR zafundowała sobie doskonalsze narzędzia represji, sprawniejszy aparat ucisku i jeszcze bardziej kagańcowe prawo ale nie zrobiono nic, by zlikwidować przyczyny robotniczych protestów. I co dalej?

B.N.

GŁOSY I ODGŁOSY xxx 31.05.br. w łódzkim Ośrodku Szkolenia Kadr LWP (szkoła podchorążych) lektor partyjny zapoznał słuchaczy z treścią telekonferencji I sekretarzy wojewódzkich z gen. Jaruzelskim po jego przedostatnim powrocie z Moskwy. Podano tam, że generałowi postawiono na Kremlu następujące żądania: 1/ Przez nie dłużej niż rok rozbić i zlikwidować polskie podziemie; 2/ Osłabić i zneutralizować polityczny wpływ Kościoła na społeczeństwo; 3/ Do roku 2000 zlikwidować sektor indywidualny w rolnictwie; 4/Powstrzymać rozwój i osłabić rolę inicjatywy prywatnej; 5/ Wprowadzać ideologię marksistowską w życie codzienne. (inf. wł.)

xxx Po 17 czerwca Lech Wałęsa powiedział: "Nie muszę się już martwić — mam 10 milionów zwolenników". Podziemna "Solidarność szacuje, że tylu właśnie Polaków nie wzięło udziału w farsie wyborczej.

xxx Specjalne komisje zbierały głosy w zakładach dla nieuleczalnie chorych. Wyglądało to tak: kobietom — przeważnie starym, z zaawansowaną miażdżycą, niespełna rozumu — wkładano do rąk kopertę i podstawiano urnę. W jednym takim zakładzie na 200 pensjonariuszek "głosowało" 198. Odmówiły dwie 85 letnie staruszki. Próbowano je namawiać a nawet straszyć, lecz nie wpłynęło to na ich decyzję.

xxx W poprzednim numerze zakładaliśmy się z Czytelnikami, że wybory nie będą nigdzie powtarzane. Są — w 85 okręgach (i żadnym obwodzie) — stanowi to 0,3% liczby wszystkich okręgów wyborczych. Powtórki odbędą się głównie na wsiach — widać po prostu nikt nie szedł i oszustwa nie dało się zrobić. Teraz nie trzeba będzie oszukiwać. Ordynacja wyborcza jest taka, że w drugiej turze wymóg 50% frekwencji nie obowiązuje, wystarczy gdy kandydat zagłosuje sam na siebie. Nie ma to jak demokracja socjalistyczna!

xxx Gdy np. w biurze paszportowym spytają cię czy głosowałeś, możesz odpowiedzieć, że tak, oni nie są w stanie tego sprawdzić (powiedz, że widocznie przez pomyłkę nie zostałeś odhaczony). I nie musisz mieć wyrzutów sumienia. Draństwem jest samo to pytanie w takich i podobnych okolicznościach, a nie twoja, nawet kłamliwa, odpowiedź.

xxx W sobotę 23.06. podczas "listy przebojów" na III programie PR została w okolicy więzienia na Świebodziej we Wrocławiu nadana audycja Radia SW, w której Kornel Morawiecki powiedział: "Uwięzieni koledzy! Chcę dodać Wam otuchy. Niech te słowa i ta audycja będą dla Was nadzieją i pewnością, że pokonamy te nienawistne mury, że razem będziemy wolni. Bardzo Was tu brakuje. Czekamy Waszego powrotu. Ale nie bójcie się, nie jesteście sami. Nas walczących o to za co jesteście prześladowani — wciąż przybywa. Solidarność, odwaga i godność silniejsze są od kłamstwa i więzienia. Wytrwajcie. Pozdrawiam Was. Również więźniom kryminalnym życzę amnestii i uwolnienia. Ufam, że po wyjściu pójdziecie drogą prawości i współdziałania ze społeczeństwem. Służbę więzienną i funkcjonariuszy milicji i SB przestrzegam: nadgorliwość i brutalność są rejestrowane i nie pozostaną bez kary. Wierzę, że i was stać na ludzkie postępowanie. Raz jeszcze pozdrawiam znanych mi i nieznanych uwięzionych kolegów walczących i cierpiących za niepodległą Polskę, za Rzeczpospolitą Solidarną."

xxx 18 czerwca przed Sądem Woj. we Wrocławiu odbyła się rozprawa apelacyjna w sprawie Jerzego Łatkowskiego, pracownika wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych, skazanego na rok więzienia (bez zawieszenia) za rzekomą działalność w ramach konspiracyjnych struktur "Solidarności". Jak informowaliśmy, wyrok poprzedniej instancji zapadł wyłącznie na podstawie jednego UBckiego zeznania i karykaturalnych poszlak. Sąd Wojewódzki orzekł zmniejszenie kary do pół roku i natychmiastowe zwolnienie. Okazuje się więc, że dzięki uroczystej, jubileuszowej atmosferze teraz, przed 22 lipca za nic dostaje się już tylko pół roku ...

xxx TKZ NSZZ"Solidarność" Fadromy (zakład wrocławski) w odpowiedzi na zwolnienia z pracy uczciwych pracowników, wybitnych specjalistów takich jak E.Brachmański, J.Malinowski, T.Laskosz, T.Szreder i innych, wezwała załogę do strajku ekonomicznego polegającego na zmniejszeniu wydajności pracy w dniach od 23 do 30 czerwca br. Postawiła też żądanie przywrócenia do pracy zwolnionych za działalność i poglądy polityczne.

xxx Agencje zachodnie podały , że w maju br. w bazie radzieckiej marynarki wojennej w Siewieromorsku na półwyspie Kola miał miejsce potężny wybuch. Zaobserwowały go amerykańskie satelity. Początkowo sądzono, że był to wybuch jądrowy, obecnie uważa się, że w trakcie tej eksplozji zniszczeniu uległa znaczna część rakiet będących w dyspozycji Radzieckiej Floty Północnej. Powody wybuchu nie są znane, najprawdopodobniej zawiniła szalona rozbudowa tej floty w ostatnich latach.

DZIĘKUJEMY: Andrzej: 500, Pijak: 1000, Kamienie: 1500, Chomik: 1000, Mikołaj: papier, Cyrenejczyk: 20000, Pan: 1450, Światowid I: 800, Światowid II: 800, Lek: 2000, Biali: 1000, Grupa WL: 1600, Women: 2600, Emerytka: papier, Hipokrates: 16000, Fair Girl: 2400, Martin: 20000, Ofiarodawcom z Mazowsza za 30 tys. zebrane dla rodziny B.

SW nr 15/82 zamknięto 3.07.1984 r. Wydaje Ag.Inf.Solidarności Walczącej